

Prof. dr hab. Stanisław Maciej Kot

Katedra Statystyki, Zakład Statystyki Społecznej

Akademia Ekonomiczna w Krakowie

Nierówności ekonomiczne i społeczne a zasady sprawiedliwości dystrybucyjnej

WSTĘP

Celem pracy jest metodologiczna analiza rozmaitych koncepcji nierówności używanych w naukach społecznych i ekonomicznych. Nierówności będą tu rozumiane jako odstępstwo od równości.

Istnieje kilka ważnych powodów podjęcia problemu natury nierówności – czy alternatywnie – równości. Po pierwsze, w wielu rozmaitych dziedzinach wiedzy pojęcie nierówności bywa rozmaicie rozumiane. Ważniejsze jest jednak to, że za tymi rozmaitymi koncepcjami nierówności stoją nie tylko różnice semantyczne, co jest rzeczą oczywistą, choć nie ułatwiającą wzajemnego zrozumienia, ale i merytoryczne. Po drugie, kategoria nierówności ma charakter dwoisty: pozytywny (deskryptywny), określający „jak jest” i normatywny, określający „jak być powinno”. Normatywne podejście do nierówności oznacza posługiwanie się jakąś normą etyczną, np. zasadą sprawiedliwości, która często bywa ukryta.

Będziemy starali się ukazać, iż pojęcie równości jest zrelatywizowane ze względu na wyróżnioną cechę wiodącą, lub inaczej, ze względu na wyróżnioną przestrzeń porównań. Amartya Sen¹ problem ten ujmuje skrótowo, jako poszukiwanie odpowiedzi na dwa podstawowe pytania: „Równość czego?” i „Dlaczego równość?”. Pytanie pierwsze ma bardziej fundamentalny charakter niż pytanie drugie, gdyż odpowiedź na pytanie „Równość czego?” jest zwykle rozstrzygająca dla pytania „Dlaczego równość?”.

W ekonomii, a zwłaszcza w ekonomii dobrobytu, więcej uwagi poświęca się aspektowi deskryptywnemu. Aspekt normatywny odgrywa tu mniejszą rolę, choć wydaje się nie do pominięcia. Ekonomisci wypracowali precyzyjne miary nierówności spełniające pewien układ aksjomatów. Na ogół pomiar nierówności ekonomicznych nie jest uwikłany w oceny etyczne, np. w rodzaju „nierówności

¹ A. Sen, *Nierówności. Dalsze rozważania*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków, 2000, s. 7.

niesprawiedliwe”. Co więcej, łączna analiza nierówności i efektywności gospodarowania może wskazywać na konieczność utrzymywania pewnego poziomu nierówności, nawet niesprawiedliwych.

Z kolei wielu filozofów i przedstawicieli dyscyplin społecznych uznaje normatywny charakter nierówności jako oczywisty. Badacze ci przez nierówności rozumieją to, co ekonomista nazwałby „nierównościami niesprawiedliwymi”, czyli nierównościami już ocenionymi etycznie. Ekonomista domagałby się zatem ujawnienia zasady sprawiedliwości, będącej podstawą takiej oceny. W wielu dziedzinach społecznych zasada sprawiedliwości bywa zwykle przyjmowana w sposób niejawni, co utrudnia często dialog pomiędzy zwolennikami odmiennych stanowisk etycznych. Niniejsza praca próbuje uporządkować rozmaite koncepcje nierówności i zachęcić do dalszej dyskusji.

Praca składa się z czterech części. W części 2. analizujemy pojęcie nierówności i równości. Ukazujemy tu niespójność postulatów równości. W części 3. analizujemy związki pomiędzy nierównościami a pewnymi wielkościami agregatowymi, w szczególności efektywnością gospodarowania. Część 4. poświęcona jest problemom sprawiedliwości dystrybucyjnej. W zakończeniu przedstawione są wnioski końcowe i rekomendacje kierunków dalszych badań.

NIESPÓJNOŚĆ POSTULATÓW RÓWNOŚCI

Znaczenie pytania „Równość czego?” wynika z faktu występowania różnic między ludźmi powodujących, że postulat równości w jednym wymiarze zwykle koliduje – w rzeczywistości, a nie tylko w teorii – z postulatem równości w innym wymiarze. Ludzie różnią się zasadniczo pod względem wielu cech wewnętrznych, takich jak: płeć, wiek, zdolności ogólne i szczególne, stan zdrowia itp., a także pod względem wielu cech zewnętrznych, m.in. wielkość posiadanych zasobów, pochodzenie społeczne, środowisko naturalne itp. Różne postulaty dotyczące równości radzą sobie w odmienny sposób z tą różnorodnością ludzi.

Równość ocenia się w ten sposób, że porównuje się wybraną charakterystykę jednej osoby, np. majątek, dochód, szczęście osobiste, stopień zaspokojenia potrzeb itp. z tą samą charakterystyką dla drugiej osoby. Dla ustalenia uwagi przyjmijmy pewien zestaw z charakterystyk W_1, \dots, W_z dla grupy n -osób. Niech w_{il} ($i=1, 2, \dots, n, l=1, 2, \dots, z$) oznacza „poziom” l -tej cechy dla i -tej osoby. Niech W_p będzie wybraną (z pewnych powodów) charakterystyką porównań. O równości między osobami będziemy mówić wtedy i tylko wtedy, gdy zachodzić będzie związek:

$$w_{1p} = w_{2p} = \dots = w_{np} \quad (1)$$

Innymi słowy, równość osób ma miejsce wtedy i tylko wtedy, gdy każda z osób charakteryzuje się takim samym poziomem wybranej cechy W_p . Formalnie, równość jest relacją trójczłonową pomiędzy dwoma (lub wieloma) obiektami bądź osobami i jedną (bądź wieloma) charakterystykami. Nierówność z kolei będzie mieć miejsce wtedy i tylko wtedy, gdy warunek (1) nie zachodzi przynajmniej dla jednej pary osób.

W powyższym określeniu równości (i nierówności) widoczne jest, że równość pomiędzy osobami nie oznacza równości pod względem każdej cechy W_1, \dots, W_z , lecz tylko pod względem jednej wyróżnionej cechy W_p . Pomiar i ocena nierówności są więc uzależnione od wyboru charakterystyki, której używa się do porównań. Cechę wybraną do porównań nazywać będziemy za Senem² „zmienną wiodącą”. Zmienna ta może być skonstruowana na podstawie jednej bądź wielu innych zmiennych. Na przykład, jeśli W_p będzie oznaczać „jakość życia”, to zmienna ta może być agregatem kilku innych zmiennych. Z tego powodu w określonej powyżej relacji trójczłonowej, ostatni człon może być jedną bądź wieloma cechami. Bywają też cechy wiodące uważane za „elementarne”, jak np. dochód realny, szczęście, itp. Ekonomiści mówiąc o wyborze cechy wiodącej chętniej posługują się terminem „przestrzeń porównań”. Oba te określenia będziemy używać zamiennie.

Każda normatywna teoria porządku społecznego domaga się równości czegoś, co w tej teorii jest uznawane za szczególnie istotne. Jest to wspólna cecha wszystkich, często sprzecznych ze sobą teorii. I tak, John Rawls³ zwraca uwagę na równość wolności i równość podziału dóbr pierwotnych. Thomas Nagel⁴ skupia się na „równości ekonomicznej”. Ronald Dworkin⁵ domaga się równości zasobów. Równość między ludźmi bywa też rozumiana jako równość szans, równość traktowania, itp.

Równości w jakiejś przestrzeni domagają się nawet ci, których uważa się za kwestionujących „potrzebę równości” czy „sprawiedliwości dystrybtywnej”. Np. Robert Nozick⁶ nie domaga się, co prawda równości użyteczności czy też równych zasobów dóbr pierwotnych, ale domaga się równych praw libertariań-

² Por. A. Sen, *Nierówności*, wyd. cyt., s. 15.

³ Por. J. Rawls, *A Theory of Justice*, 1971, wyd. pol.: *Teoria sprawiedliwości*, PWN, Warszawa, 1994.

⁴ Por. T. Nagel, *Mortal Questions*, 1979, wyd. pol.: *Pytania ostateczne*, Fundacja Alatheia, Warszawa, 1997.

⁵ Por. R. Dworkin, *What is Equality? Part 1: Equality of Welfare, What is Equality? Part 2: Equality of Resources*. „Philosophy and Public Affairs”, nr 10, 1981; R. Dworkin, *What is Equality? Part 3: The Place of Liberty*, „Iowa Law Review”, nr 73, 1987.

⁶ Por. R. Nozick, *Anarchy, State, and Utopia*, 1974, wyd. pol.: *Anarchia, państwo, utopia*, Fundacja Alatheia, Warszawa 1999; R. Nozick, *Distributive Justice*, „Philosophy and Public Affairs”, nr 3, 1973.

skich: nikt nie ma większego prawa do wolności niż ktoś inny. James Buchanan⁷ włącza w ramy swojej wizji dobrego społeczeństwa równość prawnego i politycznego traktowania. W każdej teorii równość jest pożądana w pewnej przestrzeni – takiej, która dla danej teorii odgrywa rolę zasadniczą.

W utilitaryzmie nie postuluje się równej użyteczności dla każdego. Zasada utilitaryzmu wymaga maksymalizacji ogólnej sumy użyteczności wszystkich ludzi łącznie. Równość, którą proponuje utilitaryzm, polega na równym traktowaniu jednostek w przestrzeni korzyści i strat użyteczności. Utylitarystyczna funkcja kryterium optymalności wymaga przypisania jednakowej wagi korzyściom z użyteczności każdej osoby. Owa funkcja kryterium może być całkiem nieegalitarna, np. gdy przypisuje znacznie większą wagę użytecznościom pewnych osób niż innym. Jednakże utilitarystyczna funkcja kryterium przywiązuje dokładnie takie samo znaczenie do użyteczności każdej osoby i ta własność, połączona z maksymalizacją łącznej sumy użyteczności, powoduje, że użyteczność każdego człowieka w procesie maksymalizacji otrzymuje taką samą wagę. Taki właśnie rodzaj egalitaryzmu charakteryzuje podstawową zasadę utilitaryzmu, czyli „nadawanie jednakowej wagi interesom każdej ze stron⁸ lub „przypisywanie zawsze tej samej wagi potrzebom każdej jednostki”⁹.

Widzimy więc, że udzielenie odpowiedzi na pytanie „Równość czego?” będzie oznaczać wybór przestrzeni porównań, uznawanej w danej koncepcji egalitaryzmu za istotną. Tę istotność danej przestrzeni określa odpowiedź na pytanie „Dlaczego równość?”. Stąd otrzymuje się rozmaite odmiany „egalitaryzmów”. Rozważając problem „Dlaczego równość?” – w odniesieniu do jakiejś konkretnej przestrzeni – pośrednio przywołujemy pytanie „Równość czego?”. Zdaniem Sena, główna batalia między rozmaitymi odmianami egalitaryzmu toczy się wokół problemu „Równość czego?” a nie „Dlaczego równość?”.

Różnice między przestrzeniami równości, wykorzystywanymi przez różne teorie egalitarystyczne są czasem tak duże, że podstawowe podobieństwo, polegające na postulowaniu równości w pewnej, uznawanej za istotną przestrzeni staje się często mało uchwytnie. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy termin „równość” definiuje się – na ogół nie wprost – w odniesieniu do konkretnej przestrzeni.

Interesujący przykład znajdujemy w pracy Wiliama Letwina. Letwin opowiadając się przeciw równemu podziałowi dochodów (lub dóbr) pisze: „Wobec fak-

⁷ Por. J. M. Buchanan, *Liberty, Markets, and the State*, Wheatsheaf Books, Brighton, 1986; J. M. Buchanan, *The Limits of Liberty*, University of Chicago Press, Chicago, 1975.

⁸ Por. R. M. Hare, *Moral Thinking: Its Levels, Methods, and Point*, Clarendon Press, Oxford, 1981, s. 26.

⁹ Por. J. C. Harsanyi, *Morality and the Theory of Rational Behaviour*, [w:] *Utilitarianism and Beyond*, ed. A. Sen, and B. Williams, Cambridge University Press, Cambridge, 1982, s. 47.

tu, że ludzie są nierówni, rozumne wydaje się założenie, iż należy ich traktować w sposób nierówny, co może oznaczać większe udziały dla tych z większymi potrzebami, jak i dla tych z większymi zasługami”¹⁰. Choć koncepcję indywidualnych zasług trudno uściślić, to zwykle żądając „większych udziałów dla tych z większymi zasługami” chcemy równego traktowania równie zasłużonych, dają każdemu z nich po tyle samo. Taka krytyka egalitaryzmu sama więc staje się egalitaryzmem, choć w innej przestrzeni¹¹.

Oczywiste jest, że równość w jednej przestrzeni może implikować nierówność w innej przestrzeni. Nie możemy np. wymagać równego poziomu dobrobytu i innych tego rodzaju „wzorców” Nozicka, wtedy, gdy chcemy równych praw libertariańskich. Jeśli akceptuje się równość praw w tej postaci, to trzeba także zaakceptować jej konsekwencje wraz z wszelkimi towarzyszącymi tej równości nierównościami: dochodu, użyteczności, dobrobytu i wolności do robienia czegokolwiek lub bycia kimkolwiek.

Można podać wiele przykładów takiego współwystępowanie równości w jednej przestrzeni z nierównościami w innej przestrzeni. Równość szans może towarzyszyć znaczny stopień zróżnicowania dochodów. Równość dochodów z kolei może iść w parze ze znacznymi nierównościami majątkowymi. Równość w zakresie majątku może występować razem z wyraźną nierównością w rozkładzie szczęścia. Równy rozkład szczęścia może współistnieć z ogromnymi różnicami stopnia zaspokojenia potrzeb. Równy stopień zaspokojenia potrzeb może się łączyć z silnym zróżnicowaniem w zakresie swobody wyboru. I tak dalej¹².

Gdyby wszyscy ludzie byli jednakowi, znikłaby główna przyczyna powyższych nierówności. Wówczas mniej ważne byłoby pytanie „Równość czego?”. Wszelakość różnic między ludźmi wzmacnia potrzebę zróżnicowanego podejścia przy formułowaniu ocen na temat równości.

Niektórzy badacze, widząc oczywistą nieostrość zakresu pojęciowego nierówności, są skłonni do wysnuwania zbyt pesymistycznych wniosków. Rae¹³ mówi o „nadmiernej pojemności” idei równości. Inni utrzymują, że równość jest „pustą ideą”, że jest „pustą formą, która nie przedstawia sama z siebie żadnych treści”¹⁴. A ponieważ równość da się interpretować na tak wiele sposobów, to zdaniem niektórych badaczy, nie można uznać postulatów egalitarystów domagających się równości za rzeczywiście istotne.

Jest rzeczą oczywistą, że domaganie się równości, tak po prostu, bez sprecyzowania czego ona ma dotyczyć, nie można traktować jako domaganie się

¹⁰ Por. W. Letwin, (ed). *Against Equality*, Macmillan, London, 1983, s. 8.

¹¹ Por. A. Sen, *Nierówności*, wyd. cyt., s. 29.

¹² Por. A. Sen, *Nierówności*, wyd. cyt., s. 16.

¹³ D. Rae, *Equalities*, Harvard University Press, Cambridge MA, 1981.

¹⁴ P. Western, *The Empty Idea of Equality*, „Harvard Law Review”, nr 95, 1982, s. 596.

o coś konkretnego. Wzmacnia to w pewien sposób tezę o pustce. Zdaniem Sena¹⁵, teza taka jest błędna. Argumentuje on, że jeśli nawet nie dokonano wyboru przestrzeni, już sam warunek wskazujący na ocenę równości w pewnej przestrzeni, którą uważa się za szczególnie ważną, nie można uznać za pusty. Ponadto równość – w danym kontekście – może okazać się założeniem wyjątkowo mocnym i wymagającym. Na przykład, w określonej przestrzeni warunek równości wyznacza pewne uporządkowanie wzorców, zanim jeszcze wprowadzi się konkretny wskaźnik równości.

Osobna problematyka pojawia się przy pomiarze nierówności w obrębie jednej, już wybranej, przestrzeni porównań. Stosuje się tu wiele rozmaitych mierników nierówności. Ekonomia, a zwłaszcza ekonomia dobrobytu sformułowała układ „aksjomatów”, czyli postulatów, jakie powinny spełniać rozmaite mierniki nierówności.

NIERÓWNOŚCI A EFEKTYWNOŚĆ

Wybór indywidualnych cech powinien być uzupełniony o zasadę agregacji cech. Zasadą taką może być np. maksymalizacja sumy¹⁶, dominacja leksyko-graficzna i maksymin¹⁷, równość¹⁸, albo jakaś inna reguła spośród wielu możliwych metod agregacji¹⁹. Sen²⁰ podkreśla, że postulat równości nie możemy prawidłowo ocenić bez uwzględnienia innych kryteriów, zwłaszcza dotyczących zagregowanych celów i łącznej efektywności.

W ekonomii postulat efektywności przybiera specyficzną postać „optimum Pareto”, które definiuje się w przestrzeni użyteczności. Oznacza ono słaby warunek niepoprawialności, który wymaga, by nie istniała możliwość jakiegokol-

¹⁵ Por. A. Sen, *Nierówności*, wyd. cyt., s. 38.

¹⁶ Por. J. C. Harsanyi, *Cardinal Welfare, Individualistic Ethics, and Interpersonal Comparisons of Utility*, „Journal of Political Economy”, nr 63, 1955; E. Maskin, *A Theorem of Utilitarianism*, „Review of Economic Studies”, nr 45, 1978.

¹⁷ Por. J. Rawls, *A Theory of Justice*, 1971, wyd. pol.: *Teoria sprawiedliwości*, PWN, Warszawa, 1994.

¹⁸ Por. R. Nosick, *Anarchy, State, and Utopia*, 1974. wyd. pol.: *Anarchia, państwo, utopia*. Fundacja Aletheia, Warszawa, 1999; R. Dworkin, *What is Equality? Part 1: Equality of Welfare, What is Equality? Part 2: Equality of Resources*, „Philosophy and Public Affairs”, nr 10, 1981.

¹⁹ Por. H. Varian, *Distributive Justice, Welfare Economics, and the Theory of Fairness*, „Philosophy and Public Affairs”, nr 4, 1975; C. Blackorby, D. Donaldson and J. Weymark, *Social Choice with Interpersonal Utility Comparisons: A Diagrammatic Introduction*, „International Economic Review”, nr 25, 1984.

²⁰ A. Sen, *Nierówności*, wyd. cyt., s. 24.

wiek zmiany zwiększającej użyteczność wszystkich. Uważa się zazwyczaj, że kryterium to jest całkowicie niekontrowersyjne. Kwestionowanie efektywności Pareto jako niezbędnego warunku społecznej optymalności odnosi się do statusu samej przestrzeni użyteczności. Stąd pojawiają się argumenty na rzecz potrzeby uwzględnienia konkurencyjnych podejść, uwzględniających np. wolności lub swobody²¹.

W teorii dobrobytu znane są twierdzenia, z których wynika, że dobrobyt społeczny jest tym większy, im mniejsze są nierówności dochodowe. Stąd wynika postulat dla praktyki gospodarczej i społecznej o ograniczanie nierówności.

Z drugiej strony postulat zmniejszania nierówności dochodowych może pozostawać w konflikcie z efektywnością gospodarowania²². Na przykład zbyt egalitarna polityka podatkowa może osłabiać motywację, co w efekcie prowadzić może do obniżenia efektywności, mierzonej np. dochodem średnim w społeczeństwie. Podział „tortu” w postaci wytworzonego dochodu może być bardziej równy, ale tort zaczyna być coraz mniejszy. Ten argument „motywacyjny” sugeruje zatem konieczność utrzymania jakiegoś poziomu nierówności. Problem: „ile nierówności a ile efektywności” jest jednym z podstawowych dylematów ekonomii.

Argument „motywacyjny” nie jest jednak zbyt mocny, zwłaszcza gdy nierówności generowane są przez od dawna utrwalone i spetryfikowane różnicowania, jak np. w przypadku barier klasowych, barier dotyczących płci, jak i innych barier możliwych do sklasyfikowania, ale trudnych do skorygowania. Ma to pewne znaczenie dla polityki gospodarczej i społecznej, ponieważ problem nierówności występuje szczególnie ostro w związku z ogromem różnicowania między ludźmi.

NIERÓWNOŚCI A SPRAWIEDLIWOŚĆ DYSTRYBUTYWNA

Jeśli już dokonaliśmy wyboru przestrzeni porównań i w tej przestrzeni zmierzylśmy poziom nierówności cechy wiodącej, to powstaje pytanie, czy te nierówności są sprawiedliwe. Odpowiedź na nie zależy oczywiście od wyboru normy sprawiedliwości. Jeśli przedstawiciel jakiejś dziedziny społecznej powiada, że nierówności już same w sobie są niesprawiedliwe, to można zawsze domagać się uzasadnienia takiego osądu etycznego, czyli domagać się podania explicite normy sprawiedliwości stojącej za takim osądem. Stąd pytanie „Dla-

²¹ Por. A. Sen, *Well-Being and Capability*, [w:] *The Quality of Life*, ed. M. C. Nussbaum, A. Sen, Clarendon Press, Oxford, 1993.

²² Por. A. Okun, *Equality and Efficiency: The Big Tradeoff*, Brookings, Washington, 1975.

czego równość?” wymaga uzasadnienia sprawiedliwości w równym rozkładzie cechy wiodącej.

Ze wszystkich teorii sprawiedliwości w dwudziestym wieku, najbardziej znaczącą okazała się „sprawiedliwość jako bezstronność” Johna Rawlsa²³. Główne wątki tej teorii są dobrze znane, a niektórym elementom teorii Rawlsa poświęcono bardzo wiele uwagi. Można tu wymienić np. koncepcję „sytuacji pierwotnej”, hipotetycznego – a nie historycznego – stanu wyjściowego równości początkowej, kiedy to ludzie (nie wiedząc dokładnie, kim ostatecznie się staną) dokonują wyboru różnych możliwych zasad, które będą kształtować fundamenty struktury społeczeństwa. Proces ten uznaje się za bezstronny, a wyłonione w nim zasady kształtują strukturę społeczną uważa się za sprawiedliwe.

Reguły sprawiedliwości obejmują parę zasad. Rawls ujął te zasady w sposób następujący. 1) Każdej osobie przysługuje takie samo prawo do w pełni adekwatnego pakietu podstawowych wolności, dającego się pogodzić z podobnym pakietem dla wszystkich. 2) Społeczne i ekonomiczne nierówności powinny spełniać dwa warunki. Po pierwsze, muszą być związane z urzędami i funkcjami dostępnymi dla wszystkich w warunkach autentycznej równości szans. Po drugie, muszą przynosić największe korzyści dla najmniej uprzywilejowanych członków społeczeństwa.

Pierwsza zasada osłabia kryterium odnoszące się do wolności. Drugie kryterium przedstawia wcześniej sformułowaną zasadę dyferencji, zgodnie z którą „największe korzyści” – w sensie dostępu do dóbr pierwotnych – trzeba zapewnić „najmniej uprzywilejowanym”.

Jeśli ograniczymy się do przestrzeni dochodów, to przestrzeń ta charakteryzuje się nierównościami. Przypadek równego podziału dochodów (rozkład egalitarny) jest tylko czysto hipotetyczny. Otóż zasada Rawlsa ocenia podział dochodów jako sprawiedliwy, gdy poprawia sytuację osób najmniej uprzywilejowanych. Rawls dopuszcza pewien poziom nierówności o tyle, o ile nierówności te sprzyjają poprawie sytuacji materialnej tychże osób.

Argument złej przestrzeni przybiera postać stwierdzenia, że rozpatrywana zmienna (np. dochód, zdolności lub cokolwiek innego) nie jest tą właściwą, która pozwala opisywać równość. W ramach tego typu argumentacji można m.in. domagać się równości w innej przestrzeni, takiej jak równość libertariańskich praw, równego dostępu do tego, co ktoś wyprodukował, równe, bezstronne traktowanie zgodnie z określonymi procedurami, równe wagi w utylitariańskim maksymandzie itd. A ponieważ te postulaty odnoszą się do innej przestrzeni, to powodują one, że nie można żądać równości w przestrzeni, którą się właśnie rozważa, tzn. w przestrzeni dochodów, zdolności, użyteczności, czy też czego innego, na co wskazują egalitaryści. Można uważać, że nierówności w danej

²³ J. Rawls, *A Theory of Justice*, 1971, wyd. pol.: *Teoria sprawiedliwości*, PWN, Warszawa, 1994.

przestrzeni są rzeczą złą, ale też to zło jest równoważone przez korzyści z efektywności. Konsekwencje prób usunięcia takiej nierówności same są dotkliwe, tzn. pogarszają sytuację wszystkich albo większości ludzi.

Problem oceny zakresu sprawiedliwości czy niesprawiedliwości danych nierówności komplikuje się znacznie w sytuacji, gdy za tymi nierównościami stoi wiele przyczyn. Jest to szczególnie widoczne w przypadku nierówności dochodowych. Dochód gospodarstwa domowego ma bardzo wiele źródeł²⁴. Każde z tych źródeł może generować odmienny poziom nierówności. W rezultacie powstają nierówności wynikowego rozkładu dochodów gospodarstwa domowego. Ocena czy te nierówności są sprawiedliwe, czy nie wymaga przesłedzenia niesprawiedliwości w nierównościach generowanych przez poszczególne źródła. A ponieważ dysponujemy zwykle obserwacjami tylko rozkładu dochodów gospodarstwa domowego, będącego amalgamatem rozmaitych dochodów, stąd jednoznaczny osąd etyczny wydaje się wątpliwy.

ZAKOŃCZENIE

Z przeprowadzonych rozważań wynika kilka ważnych wniosków. Po pierwsze, mówiąc o nierównościach jako odstępstwie od równości, należy zawsze odpowiedzieć na pytanie „Równość czego?”, czyli wskazać na jedną konkretną przestrzeń porównań z wielu przestrzeni dopuszczalnych. Z powodu wzajemnego powiązania rozmaitych cech (przestrzeni), zagwarantowanie równości we wszystkich naraz wymiarach wydaje się niemożliwe. Postulowanie bowiem równości w jednej przestrzeni pociąga za sobą lub może pociągać nierówności w innych przestrzeniach, co wynika z mnogości różnic pomiędzy ludźmi. Innymi słowy, musimy pogodzić się z nierównościami w jednej przestrzeni, jeśli domagamy się równości w innej, istotnej dla nas przestrzeni porównań. Po drugie, jeśli zagwarantowana przez nas równość w jednej przestrzeni („Równość czego?”) oznaczać będzie sprawiedliwość („Dlaczego równość?”), to za sprawiedliwe musimy też uznać nierówności w innej przestrzeni, implikowane przez ową „sprawiedliwą” równość. Po trzecie wreszcie, chcąc ocenić etycznie określone nierówności (jako sprawiedliwe lub niesprawiedliwe), należy zawsze wskazać na źródło nierówności, a zarazem odwołać się do określonej zasady sprawiedliwości. Nie jest to sprawa łatwa, gdyż w wielu przypadkach jednoznaczne ustalenie źródła nierówności jest niezwykle trudne, bądź nawet niemożliwe.

²⁴ Por. A. B. Atkinson, *Seeking to explain the distribution of income*, [w:] J. Hills (ed.), *New inequalities. The changing distribution of income and wealth in the United Kingdom*, Cambridge University Press, Cambridge, 1996, s. 19–48.

LITERATURA

- Atkinson A. B., *Seeking to explain the distribution of income*, [w:] Hills J. (ed), *New inequalities. The changing distribution of income and wealth in the United Kingdom*, Cambridge University Press, Cambridge, 1996, s. 19–48.
- Blackorby C., Donaldson D. and Weymark J., *Social Choice with Interpersonal Utility Comparisons: A Diagrammatic Introduction*, “International Economic Review”, nr 25, 1984.
- Buchanan J. M., *Liberty, Markets, and the State*, Wheatsheaf Books, Brighton, 1986.
- Buchanan J. M., *The Limits of Liberty*, University of Chicago Press, Chicago, 1975.
- Dworkin R., *What is Equality? Part 1: Equality of Welfare, What is Equality? Part 2: Equality of Resources*, “Philosophy and Public Affairs”, nr 10, 1981.
- Dworkin R., *What is Equality? Part 3: The Place of Liberty*, “Iowa Law Review”, nr 73, 1987.
- Hare R. M., *Moral Thinking: Its Levels, Methods, and Point*, Clarendon Press, Oxford, 1981.
- Harsanyi J. C., *Cardinal Welfare, Individualistic Ethics, and Interpersonal Comparisons of Utility*, “Journal of Political Economy”, nr 63, 1955.
- Harsanyi J. C., *Morality and the Theory of Rational Behaviour*, [w:] *Utilitarianism and Beyond*, ed. A. Sen and B. Williams, Cambridge University Press, Cambridge, 1982.
- Letwin W. (ed), *Against Equality*, Macmillan, London, 1983
- Maskin E., *A Theorem of Utilitarianism*, “Review of Economic Studies”, nr 45, 1978.
- Nagel T., *Mortal Questions*, 1979, wyd. pol.: *Pytania ostateczne*, Fundacja Alatheia, Warszawa, 1997.
- Nosick R., *Anarchy, State, and Utopia*, 1974, wyd. pol.: *Anarchia, państwo, utopia*, Fundacja Aletheia, Warszawa, 1999.
- Nosick R., *Distributive Justice*, “Philosophy and Public Affairs”, nr 3, 1973.
- Okun A., *Equality and Efficiency: The Big Tradeoff*, Brookings, Washington, 1975.
- Rae D., *Equalities*, Harvard University Press, Cambridge MA, 1981.
- Rawls J., *A Theory of Justice*, 1971, wyd. pol.: *Teoria sprawiedliwości*, PWN, Warszawa, 1994.
- Sen A., *Well-Being and Capability*, [w:] *The Quality of Life*, ed. M. C. Nussbaum, A. Sen, Clarendon Press, Oxford, 1993.
- Sen A., *Nierówność. Dalsze rozważania*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków, 2000.
- Varian H., *Distributive Justice, Welfare Economics, and the Theory of Fairness*, “Philosophy and Public Affairs”, nr 4, 1975.
- Western P., *The Empty Idea of Equality*, “Harvard Law review”, nr 95, 1982.

Economic and Social Inequalities and the Principles of Distributive Justice

Summary

In the paper, the various concepts of economic and social inequalities are analysed. The term 'inequality' is meant as the departure from 'equality'. 'Equality' and 'equal' are incomplete predicates that necessarily require the answer to one question: "equal in what respect?" or 'equality of what?'. Equality essentially consists of a tripartite relation between two (or several) objects or persons and one (or several) characteristics. Two objects a and b are equal in a certain respect (a certain space of comparisons) if, in that respect, they fall under the same general terminus. This relevant comparative standard (space) represents a 'variable' (or 'characteristic') of the concept of equality that needs to be specified in each particular case: differing conceptions of equality here emerge from one or another descriptive or normative standard ('Why equality?'). Equality in one space usually implies inequalities in other spaces. Therefore, if someone insists on equality in one space and evaluates this equality as just, then he or she should necessary accept inequalities in other spaces and evaluate them as just.